

Agnieszka Pajęczkowska

Przestrzeń pomiędzy miejscami. Fotografia w relacji z badaniem historii Zagłady

Kontrowersje związane z fotografiami Zagłady (m.in. dotyczące możliwości/nieвозмоności identyfikacji lub reprezentacji, z prawem do ich posiadania i używania, z ich zbytnią popularnością lub niedostępnością, z ich nieoczywistą etyką i rolą edukacyjną) wynikają albo z tematu, powodującego nieustanne trudności w wyrażaniu i przedstawianiu, albo też z rozumienia medium – fotografii, która często uchodzi za nośnik naturalny, oczywisty, „przezroczysty”. Połączenie obszaru skrajnie problematycznego z pozornie bezproblemowym sprawia, że największym kłopotem związanym ze zdjęciami Zagłady wydaje się samo ich istnienie. Nie jest jasne jak, ani po co ich używać. „Ocalałe obrazy są obrazami źle widzianymi, gdyż źle wyrażonymi: źle opisanymi, źle opatrzonymi legendami, źle sklasyfikowanymi, źle powielonymi, źle wykorzystanymi przez historiografię Shoah” – pisze Georges Didi-Huberman w *Obrazach mimo wszystko*, czyniąc je wyzwaniem współczesnej humanistyki.

Proponuję przyjrzeć się relacji fotografii i historii z perspektywy antropologii kultury wizualnej. Swój referat oprę na wyzwaniach i pytaniach, które napotykam w trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej dotyczącej fotografii w relacji z pamięcią o Zagładzie i stosunkach polsko-żydowskich. Choć to właśnie fotografię (nie Zagładę) czynię przedmiotem refleksji (analizując wybrane praktyki używania zdjęć archiwalnych), zakładam, że obie te perspektywy – pisanie o fotografii w kontekście historii oraz pisanie o historii w kontekście fotografii – mogą, a nawet powinny, się przenikać i wzajemnie uzupełniać. Dostrzegam bowiem problem w sposobie używania fotografii we współczesnych badaniach historycznych – jej rola bywa ujednoznaczniata i instrumentalizowana; bywa – jak pisał Didi-Huberman – „wszystkim” (dowodem, potwierdzeniem, źródłem), albo „niczym” (ilustracją, dodatkiem, symbolicznym podkreśleniem znaczenia lub emocji). „[...] prosić historyka o przeprowadzenie wizualnej krytyki – rzecz, do której nie jest on, jak sądzę, zbyt przyzwyczajony” – zauważa, nieco ironicznie, autor.

Zakładam jednak, że możliwe jest przekroczenie i rezygnacja z narzucania fotografii (szczególnie historycznej) pozornie oczywistych „miejsc”, za cenę eksperymentalnego założenia, że jej właściwa, trudna do uchwycenia czasoprzestrzeń, rozciąga się pomiędzy miejscami, które bywają jej wyznaczane i narzucane. Taka perspektywa zakłada performatywny charakter fotografii jako istniejącej w swoich konkretnych użyciach – jej badanie polegałoby na czynieniu tych użyc „nieprzezroczystymi”, nieoczywistymi, a tym samym wydobywaniu znaczenia fotografii jako problematycznego medium, które pozostaje w dynamicznej relacji wobec nadawanych mu funkcji, znaczeń i interpretacji. Możliwość ćwiczenia się w patrzeniu na fotografię w sposób pozwalający na uczynienie jej samej właściwym przedmiotem badań, dostrzegam w krytycznych i analitycznych narzędziach antropologii kultury wizualnej.

W referacie użyję przykładów konkretnych fotografii historycznych związanych z Zagładą oraz skorzystam z dorobku wybranych badaczy i badaczek (Ariella Azoulay, John Tagg, Georges Didi-Huberman, Allan Sekula, W.J.T Mitchell, Judith Butler).